Nr. 339 Kraków, sobota 9 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Zwycięskie operacye w Rumunii. — 18.000 jeńców.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 8 grudnia.

Urzędowo donoszą 8 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Pościg za Rumunami poza linią Bukareszt—Ploesti postępuje szybko naprzód. Cofający się z Predeal i przełęczy Altschanz nieprzyjaciel znalazł drogę już odciętą przez wojska austro-węgierskie i niemieckie został w wielkiej części wzięty do niewoli. Wczorajszy łup 9 armii wynosi około 10.000 ludzi. Nad rzeką Alutą zaatakowała ponownie grupa pułkownika v. Szivo odcięte rumuńskie siły w zachodniej Rumunii i zmusiła je do kapitulacyi. Dziesięć batalionów, jeden szwadron i sześć batervi w sile 8000 ludzi i 26 dział złożyło broń.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Silne nieprzyjacielskie ataki w dolinie Trotus i w odcinku Ludowej zostały krwawo odparte.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: U c. i k. wojsk nie było nic ważnego.

Włoski teren wojny: Wczoraj rano podjął nieprzyjaciel w odcinku Krasu silny ogień artyleryi, który wzmógł się do największej gwałtowności na obszarze Konstanjevicy, ale około południa, gdy nastała niepogoda, znowu osłabł.

Południowo-wschodni teren wojny: Nad Vojusą chwilami ciężki nieprzyjacielski ogień artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Bukareszt i Ploesti.

Wojska sprzymierzone po rozbiciu Rumunów w bitwie nad rzeką Argesul, zajęły stolicę Rumunii **Bukareszt**, i miasto Ploesti, najważniejszy punkt węzłowy linii kolejowych w Rumunii. Rumuni zaniechali obrony twierdzy bukareszteńskiej, chociaż należy ona mimo swych przestarzałych nieco urządzeń do jednych z najrozleglejszych w Europie.

Twórcą jej jest belgijski inżynier **Brialmont.** Pas fortów zewnętrznych zamyka w sobie przestrzeń 320 klm. kw., a ma długości 72 klm. Do pasa tego należy 18 fortów głównych i 18 międzyfortów, połączonych ze sobą linią kolejową. Bukareszt jest twierdzą w wielkim stylu, przeznaczoną do celów tak ofenzywnych, jak i defenzywnych. Lecz właśnie wskutek swej rozległości Bukareszt wymaga do swej obrony około 150.000 żołnierzy, a takiej armii dowództwo rumuńskie po ostatnich klęskach nie mogło poświęcić.

Samo miasto Bukareszt posiada około 50 klm. kw. obszaru. Na obszarze tym mieści się 35.000 domów i 118 kościołów, rozrzuconych wśród wielkich ogrodów i obszernych placów.

Położenie miasta jest bardzo malownicze. — Przez środek miasta przepływa na długości 7 kilometrów rzeka Dambovica, przedzielając je na dwie części, które łączy jedenaście mostów. Główną ulicą Bukaresztu jest Calea Victoriei. Piękne wille, wspaniałe kawiarnie, okazałe gmachy oraz barwne korso nieziiczonych pojazdów i tysiącznych tłumów czyniły tę ulicę prawdziwie wielkomiejskiem centrem Bukaresztu. Z tej głównej ulicy prowadzą ku pasowi fortów szerokie i piękne ulice, a oprócz tego dokoła Bukaresztu ciągną się długie wspaniałe aleje.

Ogromna liczba teatrów, Varietes, kinematografów i innych lokalów przyjemnościowych sprzyjała ogromnie rozwojowi życia nocnego, które też w Bukareszcie było nadzwyczaj bujne.

Bukareszt liczy **350.000 mieszkańców.** Przeważna część ludności jest religii prawosławnej, katolicy zaś i protestanci stanowią zaledwie piątą część mieszkańców. Tyleż jest także żydów. Bukareszt jest centrem rumuńskiego życia finansowego, handlowego i przemysłowego. W centrum miasta znajdują się wielkie pałace banków, a na przedmieściach wiele fabryk. Nawet **kopalnie** nafty położone są wewnątrz pasa fortecznego.

Oprócz uniwersytetu i wielu niższych i wyższych szkół posiada także Bukareszt Akademię Umiejętności.

Ploesti jest stolicą rumuńskiego okręgu Prahovo i liczy 50.000 mieszkańców, w tem 3000 żydów. Znaczenie miasta leży w tem, iż jest ono **centrem handlu nafty.** Posiada ono wiele rafineryi nafty, wydobywanej w pobliskich kopalniach. Prowadzi ono również znaczny handel wełną. Jest w końcu Ploesti nadzwyczaj ważnym punktem węzłowym czterech linii kolejowych, z których jedna prowadzi do Bukaresztu.

Koncentryczny atak na Bukareszt.

Genialny plan, który doprowadził do tak świetnych rezultatów, przedstawia się następująco: Armia operująca podzielona została **na cztery części.** Od południa w kierunku na Bukareszt szedł generał piechoty **Kosch,** po sforsowaniu Dunaju pod Swistowem przez Aleksandryę i Giurgiu ku dolnemu biegowi rzeki Arges, ażeby po jej sforsowaniu uderzyć na południowo-zachodnie forty Bukaresztu.

Armia jego równocześnie stała się groźną dla lewego flanku, operującej na północ od niego armii rumuńskiej, z frontu atakowanej przez generała porucznika von **Kuehne,** który szedł szybkim marszem ku wschodowi na linii Slatina—Cardeul, ażeby zaatakować lewy brzeg rzeki Arges, a zarazem zagrozić od zachodu i północnego zachodu Bukaresztowi.

Dalszy odcinek łuku armii koncentrycznej, zdążającej na Bukareszt, zajmował generał porucznik Krafft von **Delmensingen,** zwycięzca z Czerwonej Wieży, zdobywca Pitesti, którego lewe skrzydło znajdowało się w łączności z armią generała porucznika von **Morgena,** który po sforsowaniu Teszburskiej przełęczy, Campolunga, przez Tergowiszcze szedł od północy na niżinę wołoską i forty Bukaresztu, stanowiąc najdalsze lewe skrzydło półksiężyca, okrążającego stolicę Rumunii. On to wraz z generałem Krafftem zagroził także linii Ploesti—Sinaj.

Wkroczenie do Bukaresztu.

Dzienniki sofijskie podają następujące szczegóły wkroczenia wojsk sprzymierzonych do Bukaresztu:

Przy wkroczeniu Mackensena do Bukaresztu rozegrała się nadzwyczaj ciekawa scena. Z powodu szybkiego pochodu wojsk sprzymierzonych cofające się wojska rumuńskie nie mogły zabrać ze sobą **internowanych w Bukareszcie poddanych niemieckich i ausro-węgierskich.** Po rozpoczęciu wojny przez Rumunię zostali oni umieszczeni w Bukareszcie, gdzie mieli stanowić osłonę przed atakami lotniczymi sprzymierzonych. W panicznej ucieczce Rumuni zapomnieli zabrać ze sobą internowanych. Wkraczające do Bukaresztu wojska powitali internowani z radością. Na ulicach Bukaresztu panuje ożywiony ruch. Pochód sprzymierzonych był tak szybki, że Rumuni nie zdążyli opróżnić Bukaresztu. — **Sklepy są otwarte,** a ludność ciśnie się na ulicach, podziwiając nieprzerwany pochód wojsk sprzymierzonych.

Łupy są ogromne. Potężne forty Bukaresztu wraz z wyekwipowaniem artyleryjskiem i działami wpadły nienaruszone w ręce sprzymierzonych.

Wielki system forteczny nie został zniszczony przez uciekających Rumunów.

Łupy wojenne w Rumunii.

Prasa koalicyi przestała umniejszać sukcesy mocarstw centralnych w Rumunii, i widzi się zniewoloną przyznać, że zdobyły one **wielki łup w zbożu, bydle i nafcie.** Prasa angielska posuwa się nawet tak daleko, że pisze, iż **łup ten czyni blokadę angielską całkiem iluzoryczną.** „Daily Mail“ pisze 27 listopada: Powodzenia nieprzyjaciela dały mu w ręce bogatą równinę rumuńską i pola naftowe, wskutek czego spóźniona i nie dość stanowczo wykonana blokada wiele straciła. Niemców można teraz pobić decydująco **tylko na zachodzie.**

Ostatnie doniesienie.

Wojenna kwatera donosi, że po 4-tygodniowem błąkaniu się i uznania godnym oporze koło ujścia Aluty musiały się resztki I. dywizyi rum. poddać wojskom austryackim. Broń złożyło ogółem **8000 ludzi, w tem 6 pułkowników.** W ręce sprzymierzonych wpadło też 26 dział.

Jak donoszą komunikaty bułgarskie, twierdza Bukareszt **nie stawiała żadnego oporu.**

„Nowosti“ donoszą, iż w Bukareszcie odbył się cały szereg **demonstracyi** antymilitarnych i antydynastycznych.

Dr Rakowski i inni przywódcy socyalistyczni zostali stawieni przed sądem wojennym.

Major M o r a h t omawiając znaczenie zdobycia Bukaresztu pisze, iż zajęcie stolicy Rumunii i całej Wołoszczyzny, w której znajdują się wielkie zapasy nafty i zboża, jest nowym **ciosem dla angielskiej blokady,** mającej na celu wygłodzenie Niemiec.

Kryzys ministeryalny w Anglii.

Obecnie powstały kryzys w rządzie angielskim dwojakie ma przyczyny.

Jedną z nich jest uczucie **wielkiego zawodu,** który ogarnął szarokie sfery — z powodu pryśnięcia forsownie rozbudzonych nadziei zwycięskich.

Ledwo rozpoczęła się była ofenzywa nad Sommą — prasa angielska poczęła już uderzać w zwycięskie tony, które osiągnęły nasilenie tem wyższe, ile że do koalicyi przyłączyła się Rumunia.

Zwycięstwo wydawało się w Anglii tak już czemś bliskiem, uchwytnem, że rząd angielski mógł tem wyniosłej odrzucać wszelką aluzyę neutralną — tyczącą się pośrednictwa pokojowego, a prasa mogła tem skwapliwiej obmyślać sposoby zgnębienia Niemiec na zawsze.

Ale oto okazały się wkońcu szczupłe a nadmiernie kwrawe wyniki ofenzywy nad Sommą;

ujawniło się, iż Rumunia zamiast zadać cios ostateczny państwom centralnym, znalazła się sama z nożem na gardle... Co więcej Rosya, na której olbrzymie armie zawsze się Zachód w krytycznych chwilach tej wojny ogląda — zdyszana — straciła wszelki rozmach zaczepny.

A tymczasem coraz szerzej i śmielej poczynały sobie podwodne łodzie niemieckie...

Te z placów boju pochodzące zawody stwarzać musiały dla rządu atmosferę nieprzychylną.

Nie omieszkała zaś wyzyskać owego niezadowolenia prasa skrajnie imperyalistyczna, aby zeń stworzyć materyał dla rozsadzenia rządu, o firmie liberalnej, już zresztą... tylko z imienia.

Boć od czasu wybuchu wojny musieli liberali krok za krokiem kapitulować przed konserwatystami.

W maju ubiegłego roku musieli przebudować nawet gabinet na koalicyjny.

Z chwilą, gdy konserwatyści znaleźli się w gabinecie, poczęli tam systematycznie podkopywać zasady liberalizmu, opierając się przytem nawet na pewnych żywiołach demagogicznych.

Także Lloyd George, ongi upatrywany na stanowczego pogromcę reakcyi, przyłączył się do intrygi konserwatywnej.

Liberali już zaaprobowali przecież takie kroki, jak: powszechny obowiązek wojskowy, zdławienie wolności prasy, ograniczenie wolności zgromadzeń, ograniczenie prawa azylu, zniesienie gwarancyi nietykalności osób, nie ściganych sądownie itp. — słowem, zdecydowali się zawiesić na kołku najcenniejsze gwarancye swobód angielskich.

Ale konserwatyści dziś już chcą grać o całość: pod hasłem niesłabnącej, jak najbezwzględniejszej walki z Niemcami — chcą zaorać do reszty ściernisko liberalizmu, by stworzyć grunt podatny dla utrwalenia swoich rządów i przekształcenia Anglii na modłę, dla nich dogodną.

A wojna obecna, powtarzamy, wprowadza wciąż eksperymenty, podważające podstawy liberalne w Anglii — jest dla nich chwilą do wykorzystania niezrównaną.

Lloyd George premierem.

Londyn, 8 grudnia.

Urzędownie ogłaszają: Lloyd George był dziś wieczór przyjęty przez króla na audyencyi i na propozycyę króla objął stanowiska prezydenta ministrów i pierwszego lorda skarbu. Dokonał on ucałowania dłoni, co jest zwykłym ceremoniałem przy nominacyi.

Izba gmin, po silnie obesłanem formalnem posiedzeniu, na którem było obecnych 20 ministrów, odroczyła się bez dyskusyi do 12 b. m.

Dni krytyczne w Grecyi.

Według agencyi Stefaniego, uwięziono wielu wenizelistów i zrewidowano ich mieszkania. — Wierni królowi żołnierze pracują nad wykopaniem szańców w Atenach i koło Aten.

Biuro Reutera donosi z Aten: Wojska sprzymierzonych przy zajmowaniu dnia 1 grudnia wyznaczonych im miejsc, **wpadły w pułapkę**, i były w danej chwili otoczone, zanim padł jakikolwiek strzał. Poddania się lub zniszczenia garnizonu w Zappeion przed upływem zawieszenia broni uniknięto tylko przez to, że francuski okręt wojenny kilka granatów rzucił tuż koło pałacu królewskiego.

Od upływu stanu zawieszenia broni mają **Grecy znowu w swem ręku kontrolę nad pocztą, telegrafem i kolejami.** Dnia 2 b. m. **uwięziono tysiąc wenizelistów.**

„Times" donosi z Pireus, że w Atenach na nowo otwarto sklepy. Poddani krajów koalicyi udali się na pokład okrętów, stojących w porcie Pireus. Greccy marynarze pilnują utrzymania porządku. Stosunki między Grecyą a koalicyą, w oczekiwaniu na bliższe oświadczenia rządów koalicyi, są tak jakby zerwane.

Berlin, 8 grudnia.

Według „National Zeitung" paryski „Journal" donosi, że król grecki Konstantyn koncentruje pod Laryssą wojsko, nad którem sam objął komendę.

Starcia wśród socyalistów francuskich.

Na kongresie socyalistycznego związku departamentu Sekwany, który przygotowuje zjazd francuskiej partyi socyalistycznej, mający się odbyć podczas świąt Bożego Narodzenia, przyszło do starcia między większością a mniejszością partyjną.

Moriu uzasadniał wniosek mniejszości, żądający natychmiastowego zwołania międzynarodowego Biura socyalistycznego i **dymisyi socyalistycznych ministrów**, ponieważ francuska większość sprzeciwia się nawiązaniu stosunków z niemiecką mniejszością partyjną.

Minister Sembat oświadczył, że w rachubę może wchodzić co najwyżej przywrócenie stosunków z niemiecką większością; obecnie jednak to jest niemożliwe. Lonquet (z mniejszości) oświadczył: Nie jesteśmy zwolennikami pokoju za wszelką cenę, **ale krwawienie się kraju może doprowadzić do tego, że właśnie taki pokój będzie się musiało przyjąć.**

Do ostrego zajścia przyszło z okazyi pojawienia się alzackiego posła Weilla, który zabrał głos. Bourderon (Zimmerwaldczyk) nazwał Weilla Niemcem, na co powstało całe zebranie, obrzucając Bourderona wyzwiskami. Powstał nieopisany tumult, tak, że Weill tylko z trudem mógł przemawiać, domagając przyłączenia Alzacyi i Lotaryngii do Francyi.

Stosunek większości do mniejszości przedstawia się jak **6:4.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Jak z Wiednia donoszą do „Pester Lloydu", **mowę Trepowa** przyjęto tam jako symptomat zmęczenia wojną w Rosyi. Dlatego też w swej mowie Trepow zastosował najsilniejsze środki, ogłaszając cele wojenne Rosyi (Konstantynopol). Przedtem Anglia nie zgadzała się na opublikowanie zawartej w 1915 r. umowy co do Konstantynopola i Dardaneli; Trepow zaś natychmiast po swojej nominacyi uzyskał od Anglii zezwolenie na opublikowanie umowy, a to na tej podstawie, że bez ogłoszenia umowy nie da się rady z pessymistycznymi nastrojami w społeczeństwie rosyjskiem.

W piśmie petersburskiem „Nowoje Wremia" zamieszczają sprostowanie wszelkich pogłosek zagranicznych, donoszących, jakoby **Stuermer** miał otrzymać w najbliższej przyszłości zamianowanie na jakieś wysokie i wpływowe stanowisko dyplomatyczne. Przeciwnie, Stuermera uważają obecnie w Rosyi za jednego z najbardziej skompromitowanych polityków, który utracił wszelkie dawniejsze wpływy. Udowodniono mu bowiem, że utrzymywał stosunki z kołami „niepatryotycznemi".

Kadecka „Riecz" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że nowy rosyjski minister spraw zagranicznych chce **kontynuować politykę Sazonowa**, którego kierunek ma być na całej linii zrehabilitowany.

„Korrespondenz Rundschau" donosi z Genewy: Według „Journal de Geneve" urlopowany niedawno były szef rosyjskiego sztabu generalnego generał **Aleksiejew** poddał się ciężkiej operacyi.

Na tajnem posiedzeniu parlamentu francuskiego w dniu 5 b. m. złożono dwa **ważne oświadczenia opozycyjne.** Pierwszem była nota protestująca wszystkich socyalistów przeciwko polityce finansowej Ribota, który zamierza przeprowadzić projekt podatkowy, obciążający robotników. Drugiem zaś oskarżenie posła Renaudela, zwrócone przeciwko naczelnemu dowództwu armii.

Organ kadetów piotrogrodzkich „Riecz" uskarża się w ostatnim artykule wstępnym, że oczekiwana powszechnie **zmiana kursu politycznego. w Rosyi** nie nadeszła, i chyba w bliskiej przyszłości już nie nastąpi.

W szerokich kołach ludności rosyjskiej niemałe wrażenie wywarł artykuł fachowego pisma militarnego „Russkij Inwalid", zwracający uwagę, że **generałowie rosyjscy nie powinni w czasie wojny politykować.** I niczem innem niżli politykowaniem nazwać nie można obecnego pod porządkowania względom politycznym operacyi czysto wojennych, jak to miało teraz ponownie miejsce **w Rumunii.**

Gazeta piotrogrodzka „Dień" rozwodzi się szczegółowo na temat **przyszłej ofenzywy rosyjskiej.** Zdaniem pisma, ofenzywa ta nastąpić powinna przeciwko Węgrom w kierunku od Czerniowiec do Siedmiogrodu.

Do dziennika moskiewskiego „Russkoje Słowo" donoszą z Odesy, że na terytorium Rosyi południowej przybyły już pierwsze transporty wojennych **wygnańców rumuńskich.**

W zwykle dobrze poinformowanej w sprawach zagranicznie politycznych „Rieczy" podkreślają z naciskiem, że ze strony Rosyi wystosowano pod adresem Japonii ponowny energiczny apel w celu wysłania na poszczególne place boju rosyjskie **większych zapasów amunicyi.** — Według dochodzących z Japonii informacyi pewne eksporty amunicyi znajdują się już w drodze z Japonii do Rosyi.

KRONIKA.

Kraków, piątek 8 grudnia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Fałszywa informacya. Dzisiejszy „Kuryer Ilustr." zamieścił następującą, rzekomo z Warszawy pochodzącą „sensacyę":

„Jak słychać między stronnictwami radykalnemi, zgrupowanemi w C. K. N. a obozem narodowo-demokratycznym gotuje się bliższe porozumienie. Rolę pośredniczącą objął bawiący od kilku dni w Warszawie znany publicysta dr Michał Sokolnicki, b. sekretarz gen. N. K. N."

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że cała ta wiadomość jest wyssana z palca.

Dzień sobotni wolny od nauki szkolnej. Prezydent miasta dr Leo otrzymał od namiestnika telegram z wezwaniem, aby z powodu zajęcia Bukaresztu zarządzić na polecenie p. ministra wyznań i oświaty w sobotę, dnia 9 grudnia b. r. dzień wolny od nauki szkolnej we wszystkich szkołach ludowych, wydziałowych, średnich i fachowych. Z powodu żałoby narodowej miasto nie będzie flagowane.

W sklepie miejskim w Czarnej Wsi niema chleba. Pocóż zatem ten sklep otwarto?

Węgiel podrożał. W Krakowie ceny maksymalne węgla będą wkrótce przez magistrat podwyższone; spodziewać się należy że przynajmniej przy tych podwyższonych cenach nadejdą nareszcie węgle do Krakowa. Jak dotąd, to ani gmina, ani grosiści węgla zupełnie nie posiada, ją, mimo licznych pomyślnych komunikatów Centrali handlowej.

Dyrektor Lelewicz w Krakowie. W dniu 13 b. m. w teatrze „Nowości" urządza znakomity artysta nasz, dyr. Andrzej Lelewicz, wieczór humoru, na który przysposobił niezwykły program, w skład którego wchodzą jego najlepsze kreacye. Program wieczoru ma być wnet ogłoszony.

O termin zwołania parlamentu. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Wskutek odroczenia koronacyi na Węgrzech także zwołanie parlamentu w Austryi dozna wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **zwłoki.** Wobec tego znika możliwość parlamentarnego załatwienia prowizoryum budżetowego w drodze parlamentarnej.

Wedle „Nar. Listów" sesya parlamentu dla odebrania przysięgi cesarskiej na konstytucyę zbierze się **w połowie stycznia.**

Zakazane pisma. Z Zamościa donoszą, iż tamtejszy „Dziennik Urzędowy" podaje rozporządzenie c. k. władz na terytoryum Królestwa, zakazujące pod karą grzywny do 2000 koron lub aresztu abonowania i rozszerzania pewnej ilości pism, wychodzących w okupacyi niemieckiej, między innemi: „Godziny Polski", „Ludu polskiego" (organ Aleks. Zawadzkiego), „Polaka-Katolika", paru czasopism niemieckich, jako to: „Deutsche Post", „N. Lodzer Zeitung" i żargonowych jak „Haint", „Moment" itp.

W obronie samodzielności Bawaryi. Z Monachium donoszą: Ogólną uwagę zwracają słowa, rzucone według doniesień dzienników centrowych, przez przywódcę centrum, posła Helda, na jednem z zebrań politycznych. Poseł Held miał oświadczyć: Niepodległość Bawaryi musi wśród wszelkich okoliczności pozostać nietkniętą. Mowca oświadcza to, gdyż właśnie w ostatnich dniach w Berlinie pozyskały uznanie idee i zaszły fakty, zmierzające do rabowania Bawaryi jej zastrzeżonych praw. Domagamy się, ażeby nasza samodzielna bawarska korona królewska nietknięta przez wojnę, została uratowana.

Parlament włoski a pokój. Na wczorajszem posiedzeniu Izby włoskiej rząd zaproponował, by wniosek socyalistyczny, dotyczący kwestyi pokojowej, **odroczyć na przeciąg 6 miesięcy. Izba** 293 głosami przeciw 47 **przyjęła** wniosek rządu.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „W małym domku".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Sobota po południu: „Ogniem i mieczem"; wieczór: „Dookoła miłości".

Gromom i lamentom „Czasu" w odpowiedzi.

Środowy „Czas" w arcydługim artykule rwie szaty nad „demagogiczną propagandą" w Królestwie „żywiołów nieumiarkowanych".

Jest to zresztą, już drugi w krótkim okresie artykuł tą samą przepełniony „rozpaczą".

„Czas" widocznie lubi boleć wyłącznie nad... lewicą, boć w zakresie jego zadań leżałoby chyba raczej przekonywać swoich najbliższych królewiackich kuzynów z prawicy — realistów, ażeby nie robili frondy przeciw obecnej budowie niepodległości Polski... To chyba zadanie dość wdzięczne dla robienia paroszpaltowych artykułów.

Nie chcemy jednak na tej uwadze, mogącej zawierać dostateczną odprawę na jeremiady „Czasu" kończyć rozpoczętego z nim dyalogu.

Oto organ p. Jaworskiego bezwzględnie oburza się na głośny list otwarty, w którym wytknięto innemu adresatowi, że „strugi złota" któremi się dysponuje, bywają dla wielu charakterów czynnikiem, moralnie je podważającym.

„Czas" widocznie zapomniał, jak właśnie łatwa droga do funduszów dyskrecyonalnych podsunęła była samemu p. Jaworskiemu pewien proceder polityczny, który tak złe uczynił na ogół wrażenie, że p. Jaworski musiał się poddać kwarantannie pozaparlamentarnej i powtórnym wyborom, a strona druga, p. Stapiński opłacił ofertę p. Jaworskiego ciężkiemi dla siebie stratami politycznemi.

Pozostawiając więc na boku w tej chwili kwestyę listu otwartego, musimy tylko sprostować, że polityka „żywiołów umiarkowanych" nie bywa zawsze girlandą z fiołków, a kontrolowanie jej splotów niekoniecznie musi być „warcholstwem".

Natomiast, jaką delikatnością odznacza się zestawianie biuletynów CKN, największej organizacyi niepodległościowej w Królestwie — z „Pręgierzem", będącym wybrykiem tak wyuzdanego moskalofilstwa, że aż koło międzypartyjne (a więc ND i realiści) umywali ręce, że to nie ich inspiracya — nad tem warto się zatrzymać; tu należy stwierdzić, jak moralizator z „Czasu" lekko sobie waży taką monstrualność, która przekreśla do cna szczerość i wartość jego kaznodziejstwa.

Wszystkie zaś inne biadania „Czasu" dadzą się ująć w klamrę jednego pytania: Czy „Czas" uważa, że stanowisko politycznej opinii Królestwa, iż rząd polski jest konieczną przesłanką do tworzenia armii polskiej, że on ma prawo wyłącznie być szafarzem krwi polskiej — jest słuszne, czy nie.

Jeżeli odpowiedź (bez wykrętów!) wypadnie tak — to całe deklamacya o rodaku na ważnej placówce staje się ckliwą jeno parodyą, a morał przeciwnie — będzie taki: Kto rzetelnie chce spokojnej współpracy, winien nie wysuwać czynników drażniących, nie działać w ten sposób wyzywająco.

A z tem nie liczono się z pewnej strony w dniu 28 listopada w Warszawie — a potem wloką się jeszcze 3½-szpaltowe morały „Czasu", mające mnogością czernidła zaciemnić prawdę.

Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej Koła polskiego.

Komisya aprowizacyjna zaprosiła na dzisiejsze posiedzenie dyrektora Barańskiego z krajowej centrali handlowej, nadradcę Rybickiego, przedstawiciela urzędu aprowizacyjnego miasta Lwowa, celem wysłuchania przedstawienia stanu aprowizacyi.

Profesor Nowak przedstawił projekt krajowej centrali aprowizacyjnej. Wywody pp. Barańskiego i Rybickiego w znacznej części nie nadają się do opublikowania, będą jednak stanowiły podstawę do energicznej akcyi komisyi aprowizacyjnej Koła polskiego.

W sprawie tworzącego się państwowego zakładu aprowizacyjnego, omówionego w szeregu artykułów „Naprzodu", zabrał głos poseł Diamand, streścił swoje wywody, wnosząc następującą rezolucyę:

Komisya aprowizacyjna Koła polskiego stwierdza, że ukonstytuowanie państwowego urzędu aprowizacyjnego i mianowanie dyrektora, mającego reprezentować Galicyę, nastąpiło bez jej współdziałania i wiedzy.

Komisya obstaje przy zasadach, wypowiedzianych w kilkakrotnych uchwałach opiewających:

1. Że w komisyach aprowizacyjnych zastępować winni Galicyę reprezentanci interesów konsumentów.

2. Że liczbowo Galicya ma być zastąpioną stosownie do ilości swych mieszkańców.

Wedle tych zasad w prezydyum państwowego zakładu aprowizacyjnego zasiadać winien jeden przedstawiciel Galicyi, a w dyrektoryum dwóch, wszyscy — zgodnie z przedstawicielstwem zachodnio-austryackiem do p. z. a. — reprezentanci konsumentów.

Powołanie na dyrektora właściciela wielkiej własności dra Raczyńskiego, uznanego przedstawiciela interesów obszarniczo-agrarnych, jako jedynego przedstawiciela Galicyi w dyrektoryum, mimo sprzeczności interesów konsumentów galicyjskich z jednej, a interesów konsuentów zachodnio-austryackich i agraryuszów galicyjskich z drugiej strony, nie może znaleść zgody komisyi aprowizacyjnej.

O ile prawdziwe są wiadomości pism, że mianowanie dra Raczyńskiego nastąpiło za zgodną propozycyą „wszystkich" czynników krajowych, jest pp. prezesa Koła, marszałka krajowego i namiestnika, zastrzega się komisya aprowizacyjna jako przedewszystkiem powołana do wyrażania opinii kraju w sprawach aprowizacyjnych, przeciw jej pominięciu i zaznacza, że bez zasięgnięcia uchwały komisyi aprowizacyjnej prezes Koła polskiego nie miał prawa wypowiadania się imieniem Koła polskiego w tej sprawie, a to tem bardziej, że uczynił to wbrew zasadom przez kompetentne instancye Koła polskiego uchwalonym.

Wniosek ten wywołał bardzo ożywioną dyskusyę, w której wszyscy mowcy wyrazili zasadniczą zgodę na wniosek Diamanda, uważając jednak uchwalenie tego wniosku za niepożądane na razie.

Wniosek Diamanda upadł, a większość przychyliła się do wniosku eksc. Lea, ażeby na odbyć się mającem w niedługim czasie zebraniu w Wiedniu w duchu dyskusyi na ten temat przeprowadzonej, zająć wobec prezesa Bilińskiego stanowisko. Nadto uchwalono żądać zamianowania jeszcze jednego członka dyrekcyi państwowego zakładu aprowizacyjnego z grona konsumentów i 12 członków rady tego zakładu z konsumentów galicyjskich.

H. D.

Przyjęcie dla oficerów legionowych w Brystolu.

W niedzielę o godz. 6 po południu w „Brystolu" staraniem warszawskiego komitetu przyjęcia Legionów, odbyło się przyjęcie dla komendy oraz oficerów Legionów.

Sala balowa i dwie restauracyjne zapełniły się kompletnie. — Obecni byli przedstawiciele wszystkich grup politycznych aktywnych,

Do komendanta Szeptyckiego zwrócił się z powitaniem prezes Rady miejskiej dr Brudziński, poczem zabrał głos cały szereg mówców. Ks. Wesołowski podniósł zasługi Józefa Piłsudskiego.

P. Bukowiecki zaznaczył, iż państwo polskie mogło powstać tylko dla tego, że powstały Legiony i że akt 5 listopada wciela się w życie dopiero od dnia 1 grudnia, t. j. od dnia wkroczenia do Warszawy Legionów. Następnie przemawiał p. Czajkowski oraz student uniwersytetu p. Serafinowicz, którego przemówienie podamy później.

Po wzniesieniu przez dra Brudzińskiego toastu na cześć komendanta Legionów hr. Szeptyckiego, ten ostatni odpowiedział, oświadczając, iż otrzymał po przybyciu do Warszawy błogosławieństwo dla Legionów od 80-letniej wnuczki generała Dąbrowskiego, p. Kwileckiej. „Błogosławieństwo to powinno być oddane całemu narodowi, gdyż obecnie przestajemy być Legionami, a stajemy się wojskiem narodu polskiego", oświadczył komendant.

Podczas przyjęcia orkiestra milicyi miejskiej wykonała szereg utworów polskich oraz parokrotnie „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Boże coś Polskę".

Ed. Privat w sprawie polskiej.

Wywiad „Nowej Gazety".

Do Warszawy przybył, jak wiadomo, p. E. Privat, literat i docent uniwersytetu genewskiego, znany ze swej życzliwości dla Polski.

Privat nie daje się tak unieść, jak większość Szwajcarów francuskiego autoramentu, bezkrytycznie bałwochwalstwu dla koalicyi, aby przez jej okulary spoglądać na sprawę polską.

Już w swojej książce o „Polsce pośród huraganu" występuje przeciwko autonomii a za niepodległością.

W roku 1915, zwiedziwszy gospodarkę rosyjską w Polsce i w okupowanej części Galicyi, krytykuje ją, o ile tylko to jest możliwem, na łamach paryskiego „Temps'a".

Agituje za Polską w Paryżu, tworzy w Genewie „Komitet europejski na rzecz niepodległości Polski" itd.

Wobec tego redakcya „Nowej Gazety", skorzystawszy z jego pobytu w Warszawie, zwróciła się doń o wypowiedzenie na jej łamach swoich poglądów o Polsce.

Privat tak je sformułował:

„Szczęśliwy jestem, że mogę odpowiedzieć na zapytania redakcyi „Nowej Gazety". Celem mojej podróży jest chęć zapoznania się z polską opinią publiczną, aby módz następnie powiedzieć prawdę w Europie zachodniej.

Wielu ludzi mniema, że śród Polaków panuje rozłam, że ich życzenia nie są jednozgodne. Tymczasem stwierdzam przeciwnie, że wydaje się, iż naród cały jednomyślnie domaga się niepodległości dla swego kraju, i że nie chce już zadowolić się projektami autonomii, o jakich mówią jeszcze w Rosyi.

Żywię głęboką sympatyę dla waszego narodu. Podziwiam godność ludności warszawskiej. Polacy wyświadczają Europie wielką przysługę, pozostając Polakami, i ściśle tylko Polakami.

Ich polityka może być w ten sposób jasna i prosta. Będę w dalszym ciągu mówił i pisał, że wielki naród zasługuje na to, aby zajął znów w Europie swoje miejsce i spełniał znów swoje posłannictwo historyczne jako państwo niepodległe. Życzę szczerze, abyście mogli niebawem zorganizować własne państwo narodowe na podstawach demokratycznych".

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8 grudnia.

Urzędowo donoszą 7 grudnia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy, po przygotowaniu ogniowem, oddziały westfalskiego pułku piechoty Nr. 15 wdarły się do rowów francuskich na wzgórzu 304, znanem z walk nad Sommą, na południowy wschód od Malancourt i zajęły szczyt wzgórza. Pojmano 5 oficerów i 190 żołnierzy. Z ataku na nieprzyjacielskie pozycye na Mort Homme, wojska atakujące przyprowadziły 11 jeńców.

Wschodni teren wojny: Front Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka oddziały niemieckie i austro-węgierskie wdarły się nad Ługą do stanowiska rosyjskich placówek i pojmały załogę złożoną z 40 ludzi W nocy utrzymano tę pozycyę przeciw pięciokrotnym atakom. Także na zachód od Załoziec i Tarnopola nasze patrole, po powrocie z zajętych części linii rosyjskich, mogły oddać 90, względnie 20 jeńców.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych i w górach granicznych Mołdawy chwilami wzmagający się ogień artyleryi i starcia na przedpolach, z których na północ od Dornej Watry i w dolinie Trotusul rozwinęły się rosyjskie ataki. Odparto je.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Potężne sukcesy uwieńczyły wczoraj trudy walk, w których pod Mackenenem wojska IX. i dunajowej armii, kierowane ze świadomością celu, szybkimi ciosami powaliły rumuńskiego przeciwnika oraz sprowadzone na pomoc rosyjskie posiłki. Kierownictwo i wojska osiągnęły nagrodę zwycięstw. Bukareszt, stolica obecnie ostatniej ofiary polityki koalicyi, Ploesti, Campina i Sinaja są w naszem posiadaniu, a pobity nieprzyjaciel na całym froncie w odwrocie na wschód. Zapał bojowy i niezłomna chęć zwycięstwa umożliwiły pracym naprzód wojskom pokonanie ciągle na nowo wymaganych wysiłków. Obok niemieckich głównych sił, wojska austro-węgierskie, bułgarskie i tureckie dokonały świetnych czynów. Dziewiąta armia melduje z wczorajszego dnia 106 oficerów i 9100 żołnierzy jako jeńców. Operacye i walki trwają dalej.

Front macedoński: Koło Trnawy, na wschód od Czerny, doświadczony mazurski pułk piechoty Nr. 146 i bułgarskie kompanie wyrzuciły Serbów ze stanowiska, w którem zagnieździli się oni przedwczoraj. Pojmano 6 oficerów i 50 żołnierzy. W kotlinie Strumy przed bułgarskim ogniem obronnym cofnęły się z powrotem od-

działy angielskie, które usiłowały zbliżyć się do pozycyi na południowy zachód i wschód od Seres.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Legion syonistyczny na Gallipoli.

„Neue Zürcher Zeitung" podaje ciekawe szczegóły o legionie syonistycznym, utworzonym z końcem roku 1914 z młodzieńców żydowskich z Aleksandryi, który wraz z Anglikami walczył na półwyspie Gallipoli. Do legionu tego oprócz młodzieży żydowskiej z Aleksandryi należeli także gimnaziści i akademicy żydowscy, wydaleni przez rząd turecki z Palestyny. Legion składał się wyłącznie z ochotników i dowodzony był przez oficerów angielskich, lecz komenda była w języku hebrajskim. Posiadał również odznaki narodowe żydowskie (gwiazda Dawida).

Jak pisze jeden z oficerów angielskich, ochotnicy legionu walczyli nawet dzielnie, przyświecała im bowiem myśl oswobodzenia Palestyny z pod jarzma tureckiego. Po nieudaniu się ekspedycyi gallipolskiej, legion się rozwiązał, a część legionistów żydowskich wstąpiła do armii angielskiej.

Historya tego legionu jest o tyle obecnie aktualną, że niedawno znany pisarz syonistyczny Żabotiński zamieszkały w Londynie, rozpoczął szeroką agitacyę za ponownem utworzeniem żydowskiego legionu, któryby bronił interesów narodu żydowskiego.

Z różnych stron.

Kwestya wyodrębnienia Galicyi. „N. Fr. Presse" pisze: Wiadomość, która pojawiła się w dziennikach, iż projekt dotyczący wyodrębnienia Galicyi został już opracowany, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Wszelkie wiadomości o pracach przygotowawczych są przedwczesne. Chodzi tu tylko o studya wstępne nad rozwiązaniem tej sprawy.

Biały chleb dla chorych. Kwestyą odżywiania chorych w czasie wojny zajmują się dzienniki wiedeńskie od dłuższego czasu. W niedalekiej przyszłości — pisze „Medizinische Klinik" — sprawa ta będzie załatwioną. Czytamy tam: Jak się dowiadujemy, odżywianie chorych zależnem będzie od uznania lekarza. Chorzy i starcy, którym chleb wojenny szkodzi, powodując zaburzenia żołądka lub kiszek, otrzymają na podstawie świadectwa lekarskiego, wolnego od stempla, zamiast kart chlebowych, karty mączne, na kartach mącznych umieszczony być musi stempel za 2 korony, złożony wraz ze świadectwem lekarskiem w urzędzie rozdziału kart. W nagłych wypadkach, wymagających doraźnej zmiany odżywiania, wprowadzone będzie, jak w Niemczech, rozporządzenie, dozwalające na zlecenie lekarza wydanie pozwolenia na mąkę, mleko, mięso, i ryby, zaś podanie może być w wyjątkowych wypadkach wniesione w dniu następnym.

Wycofanie z obiegu 20-halerzówek niklowych. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 31 lipca b. r. oznajmiło, że z dniem 1 stycznia 1917 r. wychodzą zupełnie z obiegu 20-halerzowe monety niklowe. Wycofanie monet niklowych 20-halerzowych ma na celu dostarczenie dla c. k. armii niezbędnego metalu. Magistrat wzywa publiczność, aby wymieniła znajdujące się w jej posiadaniu monety niklowe 20-halerzowe w kasach austro-węgierskiego Banku na inne środki płatnicze.

Zasiłek rządowy dla ewakuowanych z Galicyi wschodniej. Ewakuowanym ze wschodnich powiatów Galicyi, a rozmieszczonym w powiatach zachodnich przyznany został zasiłek państwowy. Każdy ewakuowany otrzyma od dnia ogłoszenia rozporządzenia zasiłek państwowy na razie w wysokości **1 korony na osobę dorosłą, 60 halerzy na dziecko** dziennie. W możliwie najbliższym czasie zasiłek ten będzie podwyższony na 1 kor. 50 hal. dziennie. Ci z ewakuowanych, którzy osiedlili się w powiatach po wschodniej stronie Sanu, nie otrzymają zasiłku państwowego.

Włamanie w Warszawie. „Przegląd Wieczorny" z dnia 27 z. m. donosi pt. „Włamanie w redakcyi": W nocy z soboty na niedzielę do lokalu socyal-demokratycznego „Nasza Trybuna" dokonano włamania się. Nieznani sprawcy splądrowali lokal redakcyjny, poświęcając sporo uwagi znalezionym papierom, które w wielkim nieładzie rozrzucili po podłodze.

„Liga żydowska" w Królestwie. Prasa żargonowa informuje, że w lokalu Towarzystwa „Merkur" w Warszawie, po szeregu wieczorów dyskusyjnych powzięto jednocześnie uchwałę, która według „Momentu" — „ma w chwili obecnej ważne znaczenie dla judaizmu narodowego w Polsce". Uchwała ta opiewa:

„Licząc się z ważnością i powagą obecnego momentu oraz z wielką odpowiedzialnością, jaką naród żydowski musi brać na siebie za wszystkie swe kroki, dochodzimy do przekonania, że organizacya syonistyczna powinna, bez żadnej zwłoki, wziąć na siebie inicyatywę i kierownictwo w sprawie **zjednoczenia wszystkich żydowskich sił narodowych w utworzeniu centralnej Ligi żydowskiej** dla obrony praw narodowych i obywatelskich żydów w Polsce".

Pismo hebrajskie „Hacefira" w Warszawie przestało wychodzić. Świadczy to, iż prąd czysto palestyński maleje, wzrasta zaś nacyonalistyczno-żargonowy.

Podwyższenie zasiłków dla rodzin zmobilizowanych w Niemczech. Rada związkowa podwyższyła na skutek żądań posłów socyalistycznych w parlamencie niemieckim zasiłki dla rodzin zmobilizowanych na czas od listopada 1916 do końca kwietnia 1917 r. na 20 marek miesięcznie dla żony (dotąd 15 marek) a 10 marek dla innych członków rodziny (dotąd 7 i pół marki). Za miesiące listopad i grudzień wypłaconym będzie podwójny dodatek po 10 marek (względnie po 5 marek), przeznaczony na święta Bożego Narodzenia.

Rodziny uwolnionych z wojska żołnierzy dostają jeszcze przez 14 dni zasiłek.

Spodziewać się należy, że także w Austryi nastąpi od nowego roku podwyższenie zasiłków, których wysokość co roku powinna być ustalona, a jednak dotąd jest tasama, co w r. 1914.

P. Zybera Bron. złożył 5 koron na wdowy i sieroty po legionistach.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)